

Rozdział 3

Jak rynek wypiera zasady moralne

Czy są rzeczy, które nie powinny być przeznaczone na sprzedaż? Jeśli tak, to na jakiej podstawie powinniśmy decydować, które towary i sfery ludzkiej działalności są na sprzedaż, a które nie? Proponuję, byśmy spróbowali odpowiedzieć na to pytanie innym pytaniem: czy są rzeczy, których nie można kupić?

CO MOŻNA A CZEGO NIE MOŻNA KUPIĆ ZA PIENIĄDZE

Większość ludzi odpowie twierdząco. Weźmy na przykład przyjaźń. Przypuśćmy, że chcemy mieć więcej znajomych, niż mamy w tej chwili. Czy w takiej sytuacji moglibyśmy rozważyć dokupienie sobie kilku? Raczej nie. Po chwili zastanowienia pewnie doszlibyśmy do wniosku, że to nie zadziała. Wynajęty przyjaciel to jednak nie to samo, co prawdziwy. Można oczywiście zapłacić komuś, by wyświadczył nam przysługi, o które zwykle prosimy przyjaciół – odbieranie poczty podczas naszej nieobecności, popilnowanie dzieci w razie konieczności czy, jak to się dzieje w przypadku terapeutów, wysłuchanie naszych problemów i służenie życzliwą radą. Do niedawna można nawet było poprawić swój wizerunek w internecie przez kupienie sobie kilku dobrze prezentujących się znajomych na Facebooku – miesięczny koszt to 99 centów od znajomego (strona oferująca tę usługę została zamknięta, gdy się okazało, że fotki udawanych znajomych były zdjęciami modeli, najczęściej wykorzystywanymi bezprawnie). Mimo że każdą z tych usług można kupić, to w żadnym z tych przypadków nie ku-

puje się przyjaciela. W jakiś sposób pieniądze rozmywają ideę przyjaźni albo ją zmieniają.

Albo weźmy Nagrodę Nobla. Przypuśćmy, że naprawdę chcielibyśmy ją dostać, ale jakoś nie udaje nam się tego osiągnąć drogą konwencjonalną. Możemy zatem wpaść na pomysł, by ją kupić. Niemniej jednak zapewne szybko doszlibyśmy do wniosku, że tak się nie da – Nagrody Nobla nie można kupić za pieniądze, podobnie jak nagrody dla najlepszego zawodnika Ligi Amerykańskiej. Owszem, gdyby poprzedni laureat chciał sprzedać sam puchar, moglibyśmy go kupić i postawić w salonie. Ale nie da się kupić samej nagrody.

I nie chodzi tylko o to, że Komitet Noblowski czy Liga Amerykańska nie wystawiają tych nagród na sprzedaż. Nawet gdyby co roku licytowano jedną Nagrodę Nobla, to przecież nie byłaby ona tym samym, co prawdziwe wyróżnienie. Dzieje się tak dlatego, że Nagroda Nobla jest zaszczytem, dobrem honorowym. Kupienie go oznaczałoby podważenie całej idei tego dobra. Wystarczy, że wiadomość o kupieniu nagrody by się rozniosła, a przestałaby ona być symbolem zaszczytu i uznania, które wiążą się z jej otrzymaniem.

To samo dotyczy nagrody dla najlepszego zawodnika Ligi Amerykańskiej. Jest ona również rodzajem zaszczytu, którego wartość rozwiałaby się, gdyby można go było kupić, zamiast zapracować nań sezonem spektakularnych akcji na boisku. Oczywiście jest różnica pomiędzy statuetką czy pucharem symbolizującym nagrodę a samą nagrodą. Okazuje się na przykład, że wielu laureatów Oscarów sprzedało swoje statuetki albo uczynili to ich spadkobiercy. Niektóre wystawiano w *Sotheby's* i w innych domach aukcyjnych. W 1999 Michael Jackson kupił za 1,54 miliona dolarów Oscara za najlepszy film dla *Przeminęło z wiatrem*. Akademia Filmowa sprzeciwia się temu procederowi i od niedawna wymaga od laureatów podpisania zobowiązania, że nie sprzedadzą nagrody. Chodzi o to, by kultowa statuetka nie stała się komercyjnym przedmiotem kolekcjonerskim. Jednak bez względu na to, czy